

Prezydent Iranu w Baku: w poszukiwaniu deeskalacji

Wojciech Górecki, Krzysztof Strachota

28 kwietnia w Baku doszło do spotkania prezydentów Azerbejdżanu – Ilhama Alijewa – i Iranu – Masuda Pezeszkijana. Oficjalne komunikaty akcentują serdeczną atmosferę rozmów, podkreślają związki historyczne i kulturowe oraz wyrażają nadzieję na przełom w trudnych relacjach dwustronnych. W trakcie wizyty doszło do podpisania listów intencyjnych dotyczących m.in. rozbudowy infrastruktury transportowej pomiędzy oboma krajami (szlak Północ–Południe łączący basen Oceanu Indyjskiego i Rosję), tranzytu rosyjskiego gazu do Iranu oraz współpracy kulturalnej i biznesowej – wydarzeniu towarzyszyło forum gospodarcze.

Mimo wizyty Pezeszkijana i jej pozytywnej oprawy medialnej stosunki między Azerbejdżanem a Iranem pozostają bardzo napięte i publicznie nie były omawiane przez przywódców. Rozmowy należy traktować jako irańską – ale pożądaną również przez Baku – próbę doraźnego rozładowania owych tarć i promowania korzystnych dla obu stron obszarów współpracy gospodarczej.

Komentarz

- **Relacje pomiędzy Azerbejdżanem a Iranem są tradycyjnie napięte lub wrogie.** Historyczny Azerbejdżan – region zamieszany przez ludność azerbejdżańską (turkijską), wyznającą, tak jak Persowie, islam w wersji szyickiej – został ostatecznie rozdzielony w 1828 r. w efekcie podboju rosyjskiego na części rosyjską (obecnie niepodległe państwo azerbejdżańskie) i perską. Około dwóch trzecich terytorium i populacji tego regionu należy do Iranu (sam Pezeszkijan, podobnie jak przywódca Iranu Ali Chamenei, są z pochodzenia Azerami). Od początku lat 90. główną osią sporu pozostają obawy Baku przed irańskim imperializmem i rewizjonizmem oraz „eksportem” tamtejszego – religijnego – modelu ustrojowego. Z perspektywy Teheranu świecki i nacjonalistyczny Azerbejdżan, podkreślający swoje związki z rodakami zamieszkującymi Iran, stanowi zagrożenie dla integralności państwa. Od odrodzenia niepodległego Azerbejdżanu strategiczne interesy obu krajów stoją ze sobą w sprzeczności, m.in. Iran tradycyjnie wspierał Armenię w konflikcie z Baku i współpracował z Rosją, z kolei Azerbejdżan mocno zbliżył się do Turcji, rozwinął kooperację gospodarczą z Zachodem oraz silnie związał się – m.in. w sferze bezpieczeństwa – z Izraelem (obecnie to jego główny dostawca broni). Teheran wielokrotnie oskarżany był przez Baku o organizowanie opozycji i zamachów w Azerbejdżanie (a w styczniu 2023 r. – o atak terrorystyczny na ambasadę tego kraju w Teheranie). Iran z kolei wielokrotnie zarzucał Azerbejdżanowi m.in. udostępnienie swojego terytorium siłom izraelskim do działań dywersyjnych przeciwko Teheranowi.

- **Wizyta Pezeszkijana miała na celu przede wszystkim neutralizację doraźnych zagrożeń ze strony sąsiada.** Teheran liczy się ze wznowieniem konfliktu militarnego pomiędzy Azerbejdżanem a Armenią (tj. zbrojnym zajęciem przez niego korytarza zangezurskiego i odcięciem Armenii od Iranu). Dwa tygodnie przed spotkaniem miały miejsce wspólne, wymierzone w Baku armeńsko-irańskie manewry wojskowe. Ponadto od przeszło roku Iran jest celem bezpośrednich ataków Izraela i stoi przed groźbą pełnoskalowej wojny z nim i USA – w takim scenariuszu Azerbejdżan poddany byłby co najmniej naciskom, by zaangażować się weń przeciw Teheranowi. W czasie wizyty nie omawiano publicznie żadnej z newralgicznych i kontrowersyjnych kwestii. Jednocześnie, w związku ze złą sytuacją gospodarczą i pogłębiającą się izolacją, Iran poszukuje rynków dla swoich towarów oraz bezpiecznych szlaków komunikacyjnych, w tym tras przesyłowych gazu. Niezależnie od problemów dalszy rozwój współpracy z Azerbejdżanem byłby korzystny dla obu stron, a przy tym podnosiłby koszty bezpośredniej konfrontacji. Ten wątek relacji był mocno akcentowany w trakcie wydarzenia, choć nie znalazł wyrazu w wiążących porozumieniach.
- **Azerbejdżan chciałby zapewnić sobie neutralność Iranu w przypadku ewentualnej kolejnej konfrontacji zbrojnej z Armenią oraz zminimalizować potencjalne ryzyka związane z konfliktem Iranu z Izraelem.** Wymiernym interesem Baku jest przeprowadzenie przez terytorium sąsiada szlaków równoległych do korytarza zangezurskiego, aby uzyskać połączenie lądowe z eksklawą Nachiczewanu i dalej z Turcją (nawet w razie zawarcia porozumienia azerbejdżańsko-armeńskiego i wytyczenia drogi przez Armenię). Zależy mu też na dokończeniu budowy linii Astara–Raszt, która połączyłaby systemy kolejowe obu krajów i umożliwiła transport dóbr z Rosji do Zatoki Perskiej. Każdy z projektów jest realizowany, ale z powodów politycznych nie został sfinalizowany.
- **Efektywne mechanizmy deeskalacji oraz rozwój współpracy gospodarczej między Iranem i Azerbejdżanem leżą w interesie obu państw.** Stały wzrost roli drugiego z nich na Kaukazie jest co do zasady sukcesywnie akceptowany przez Teheran. Wypracowanie poprawnych relacji z Iranem wzmocniłoby wielowektorowy charakter polityki Baku i jego pozycję międzynarodową, a także pozwoliłoby mu lepiej wdrażać ambicje związane z położeniem na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych. Bezpośrednia konfrontacja byłaby kosztowna i ryzykowna dla obu stron. Zarazem jednak przyszłość stosunków między nimi zależy głównie od potencjalnego ataku Izraela (i Stanów Zjednoczonych) na Iran lub hipotetycznego porozumienia irańsko-amerykańskiego za administracji Donalda Trumpa. Dla postawy Baku kluczowe znaczenie będzie miała dynamika układu sił między Turcją, Izraelem i Rosją.